

Brocki, Zygmunt

"Szkice z dziejów polskiej orientalistyki", Tom 3, pod red. Jana Reychmana, Warszawa 1969 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 605-608

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



skich, tylko burżuazji Królestwa Polskiego. Z tej książki tego się nie dowie, gdyż nawet wtedy, gdy trzydzieści stron dalej autorzy piszą o Królestwie, używają tej nazwy zamiennie z Polską.

Inny przykład. Rozdział siódmy rozpoczyna się od przypomnienia pewnych faktów, jak powstanie styczniowe, uwłaszczenie chłopów itp. (s. 196); znów nie informując czytelnika, że mówią oni nie o ziemiach polskich w ogóle, lecz o jednej ich (najważniejszej) części.

Zarzut innego typu rodzi rzucająca się w oczy niedokładność w podawaniu dat i to nawet takich, które łatwo sprawdzić w powszechnie dostępnych encyklopediach. W *Wielkiej encyklopedii powszechnej* PWN można znaleźć poprawną datę powstania Szkoły Głównej warszawskiej, w której kręgu powstał „*Ekonomista*” Nagórnego i Sommera. W tym samym źródle znajdujemy poprawną datę powstania obecnego „*Ekonomisty*” (1900 a nie 1901, jak podają autorzy na s. 321). Temu pierwszemu rocznikowi poświęcił niedawno Edward Lipiński specjalny artykuł. Był to bowiem w 1900 r. tygodnik redagowany przez Zenona Pietkiewicza wespół z takimi autorami, jak Krzywicki i Marchlewski. W 1901 r. pismo to zostało socjalistom zabrane i zaczęło od tego czasu ewoluować w kierunku ideowym *Narodowej Demokracji*. „*Ekonomista Polski*” zaczął się ukazywać w 1890 r., a nie w 1893 (s. 198).

Na zakończenie tylko jedna uwaga o sposobie wykorzystania przez autorów dotychczasowych opracowań. W środowisku ekonomistów i historyków wiadomo powszechnie, że największy dorobek w dziedzinie historii polskiej myśli ekonomicznej ma profesor Edward Lipiński. Przepadał on po raz pierwszy całe okresy. Od niego dowiedzieliśmy się o istnieniu wielu ekonomistów i prac. W tekście recenzowanej pracy znajdujemy odwołanie się do dorobku Lipińskiego tylko jeden jedyny raz: po informacji, że pracę Gostomskiego poprzedził wstępem drukarz krakowski Jakub Siebeneichen następuje stwierdzenie, iż na Siebeneichena „jako ekonomistę pierwszy zwrócił uwagę Edward Lipiński” (s. 37). Można by pomyśleć, że tyle oto zawdzięczają autorzy studiom Lipińskiego, chociaż w wykazie bibliografii zapomnieli ujawnić swoje własne dotychczasowe opracowania monograficzne, które zwolniły ich od korzystania z dorobku Lipińskiego.

P.S. Początkowo zamierzałem szerzej (także polemicznie) omówić zaprezentowaną przez L. Guzickiego i S. Żurawickiego „próbę syntezy”. Podczas jej lektury postanowiłem ograniczyć się do zwrócenia uwagi na sprawy warsztatowe. Mówią one pośrednio także o wartości zawartych w książce uogólnień.

Tadeusz Kowalik

Szkice z dziejów polskiej orientalistyki [Tom 3]. Praca zbiorowa pod redakcją Jana Reychmana. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, ss. 248, ilustr.

Wymieniony tom zawiera dziewięć prac z zakresu historii różnych dziedzin orientalistyki polskiej. W przeciwieństwie do poprzednich tomów¹, w dużej mierze opartych na dawniej już publikowanych i na nowo opracowanych i przystosowanych przedrukach, tom obecny zawiera tylko rozprawy całkowicie nowe, w tej postaci przez autorów specjalnie dla tego tomu opracowane.

Pierwsza rozprawa jest pracą Krzysztofa Migonia: *Śląscy orientaliści i zbieracze orientaliów do XIX w.* (ss. 7—45, ilustr. 9). Najwięcej miejsca poświęcił autor osobie

¹ Tomy *Szkiców* nie są numerowane. Tom pierwszy wyszedł w 1957 r. (pod red. S. Strelcyna), drugi — w 1966 r. (zob. o nim notatkę w: „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*”, R. 13: 1967 nr 1, s. 176.

Andrzeja Akoluta (1654—1704), najwybitniejszego i najbardziej wszechstronnego śląskiego orientalisty.

Orientalistycie na drugim krańcu ziem polskich, w Gdańsku, poświęcona jest rozprawa Jana Reychmana² *Katedra języków orientalnych gdańskiego Gimnazjum Akademickiego (1584—1810)* (ss. 83—121, ilustr. 28). Przedstawiona jest tu cała plejada gdańszczan, znawców i naukowych badaczy języków semickich — profesorów katedry „graecarum et orientalium linguarum” (jedynej w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej katedry orientalistycznej pracującej bez przerwy) i innych katedr Athaenaei Gedanensis oraz orientalistów działających w Gdańsku lub z Gdańska się wywodzących, którzy w ten czy inny sposób przeszli przez studia w tej uczelni. Do wybitnych orientalistów gdańskich należy m. in. Paweł Pater (1656—1724), profesor matematyki, pionier kształcenia technicznego w Gdańsku³, którego aspiracje naukowe w zakresie orientalistyki wybiegały dalej poza tradycyjne zainteresowania semitystyczne⁴. J. Reychman obszernie zajmuje się też przedstawieniem gdańszczanina, którego „jeszcze przed swym upadkiem gdańskie Gimnazjum Akademickie potrafiło wychować, do studiów orientalistycznych wdroyć i zachęcić”, który „co prawda nie rozwinie działalności w rodzinnym mieście [...], ale zamiłowania do filologii orientalnej przeniesie” do Wilna, „pobudzi tam do jej pielęgnowania, a swą działalnością doprowadzi nawet do krótkotrwałego, lecz świetnego i w skutki owocnego rozkwitu polskiej orientalistyki” (s. 115). Idzie tu o Godfryda Ernesta Groddecka (Grodka), o którego roli w tworzeniu środowiska orientalistycznego w Wilnie J. Reychman pisał już dawniej⁵. Dlatego — pozwolę sobie zwrócić uwagę — dziwi, że w obszernym biogramie tego twórcy naukowej filologii klasycznej w Polsce, wydrukowanym w 1960 r. w *Polskim słowniku biograficznym* (t. VIII, ss. 603—607), napisanym przez T. Sinkę, o zasługach Grodka dla orientalistyki polskiej nie ma ani słowa, a nawet nie wspomniano o jego orientalistycznym wykształceniu.

Tadeusz Lewicki przedstawił *Dzieje polskich badań w zakresie numizmatyki orientalnej* (ss. 135—172, ilustr. 7). Główną uwagę autor zwrócił tutaj na historię polskich badań naukowych nad znalezieniem monet kufickich. Początki tych badań wiążą się z dwoma nazwiskami: Tadeusza Czackiego i Joachima Lelewela.

Po raz pierwszy w *Szkicach z dziejów polskiej orientalistyki* znalazły się, w jednym tomie, aż trzy prace dotyczące historii polskich badań w zakresie języków i kultur Afryki. Jedną z nich, Joanny Mantel-Niećko *Znajomość Etiopii w dawnej Polsce i początki etiopistyki polskiej* (ss. 217—226, ilustr. 5), jest w *Szkicach* pierwszą pracą z zakresu historii polskiej etiopistyki. Jeśli idzie o naukowe badania etiopistyczne, to rozpoczęli je: znany geograf Ludomir Sawicki (1884—1928), który w 1913 r. wydał *Studia nad Abisynią*, i pierwszy polski etiopista, filolog-orientalista *sensu stricto* Izaak Wajnberg (1878—1941), jemu też J. Mantel-Niećko poświęciła specjalną uwagę.

Edward Szymański przedstawił artykuł *Prace naukowe Józefa Sułkowskiego w Egipcie* (ss. 123—133, ilustr. 4). Monografię o J. Sułkowskim jako o pierwszym polskim egiptologu (jeszcze przed Champollionem badał hieroglify i był członkiem Institut de l'Egipcie) planował T. Smoleński, o czym wspomina Jerzy Pilecki w pracy *Pionier-*

² J. Reychman w tomie pierwszym *Szkiców* [...] ogłosił artykuł *Śląska i pomorska orientalistyka XVI—XVIII w.*

³ Por. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 13: 1967 nr 2, s. 437, gdzie odnotowane są z czasopism gdańskich prace o Paterze.

⁴ Przy tej okazji J. Reychman dwie stronicie (ss. 96—97) poświęcił przedstawieniu kierunków zainteresowań naukowych na uniwersytecie w Jenie, którego Pater był słuchaczem i skąd wyniósł skłonność do wielokierunkowych badań, uniwersalizacji problemów, wychodzących poza Europę, ogarniających przede wszystkim Wschód.

⁵ J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu*, w tomie pierwszym *Szkiców* [...], ss. 75—81 (praca ta stanowi przeróbkę artykułu *Próby organizowania orientalistyki polskiej w dobie mickiewiczowskiej*, „Przegląd Orientalistyczny”, 1954 nr 3.

ska działalność Tadeusza Samuela Smoleńskiego w dziedzinie egiptologii polskiej⁶ (ss. 227—233, ilustr. 2). T. Smoleński, który w chwili zgonu liczył zaledwie 25 lat, pozostawił prace z zakresu archeologii i filologii egipskiej, historiografii nowożytnej i starożytnej, historii nauki, historii literatury, językoznawstwa, prace etnologiczno-socjologiczne, nadto przekłady z literatury greckiej, rzymskiej, egipskiej i nowożytnej. W 1959 r. J. Pilecki ukończył obszernie studium monograficzne o T. Smoleńskim, obejmujące całość jego działalności naukowej⁷. Celem studium umieszczonego w omawianym teraz tomie jest „ukazanie tylko poprzez analizę dorobku naukowego T. Smoleńskiego pionierskiej drogi, jaką w jednej dziedzinie, tj. egiptologii, odbyła przed przeszło 50 laty polska myśl naukowa” (s. 228).

Leszek Cyrzyk przedstawił pracę *Polscy badacze Chin w XVII w.* (ss. 47—65, ilustr. 5). Tutaj najwięcej miejsca poświęcone jest Michałowi Boymowi. Autor pisze, że obszerna literatura naukowa omawiająca recepcję chińskiej literatury, sztuki i filozofii na Zachodzie, dotyczy głównie XVIII w., gdy badania nad XVII-wieczną recepcją Chin są bardzo zaniedbane. Dlatego właśnie „wkład Polaków do ogólnej skarbnicy wiedzy o Chinach nie jest dziś dostatecznie znany ani należycie doceniany” (s. 49). Jeśli idzie o Boyma, to — jak zwrócił uwagę już B. Szczęśniak w pracy *The writings of Michael Boym*. „Journal of Orient Studies”, t. 14, 1949—1955 — wielu uczonych Zachodu zbudowało swą sławę sinologów na dorobku naszego uczonego. Za twórcę naukowej sinologii uchodzi dzisiaj powszechnie Francuz Abel Rémusat (1788—1832). Doktoryzował się on na podstawie rozprawy, której źródłem były dokonane przez Boyma przekłady chińskich traktatów medycznych. Korzystało z dzieł Boyma wielu, wielu też było po prostu jego plagiatami. L. Cyrzyk pisze, że kompletna „i rzetelna ocena zasług Boyma dla rozwoju myśli naukowej Zachodu w ogóle nie jest dziś możliwa”, a to dlatego, że „niektóre pisma Boyma przywłaszczyli sobie inni uczeni, szereg z nich publikowano anonimowo, wiele pozostało w rękopisach niedostępnych dla szerokiego ogółu” (s. 50). Dorobek naukowy Boyma dotyczy przede wszystkim geografii i kartografii, przyrodoznawstwa i medycyny. Boym jako geograf i kartograf jest stosunkowo najmniej znany, choć w tej właśnie dziedzinie jego zamierzenia twórcze były bardzo ambitne. L. Cyrzyk charakteryzuje te prace, następnie pisze o dziele Boyma *Flora Sinensis* wydanej we Wiedniu w 1656 r., które „utrwaliło rangę polskiego sinologa jako badacza chińskiego świata roślinnego” (s. 54)⁸. Merytoryczną ocenę tego dzieła, pierwszą i do dzisiaj jedyną, dał w 1920 r. B. Namysłowski, w ogłoszonej w „Kosmosie” rozprawie *Michał Boym i jego Flora Sinensis*. Według L. Cyrzyka brak jest jednak w tej rozprawie szerszego spojrzenia na rolę, jaką *Flora Sinensis* odegrała w rozwoju nauki botanicznej, nie można określić, jaki wpływ dzieło to wywarło na botaników w przeszłości. Badań nad recepcją atlasu roślin Boyma nikt do tej pory nie podjął. A już jako paradoks określa L. Cyrzyk to, że nie doczekała się do tej pory opracowania, gruntownej analizy i oceny przez specjalistów „koronna dyscyplina” w naukowym dorobku Boyma — medycyna (s. 58). — Wśród pozostałych Polaków badających Chiny w XVII w., o których pisze w dalszej części rozprawy L. Cyrzyk, na specjalną uwagę zasługuje Adam Adamandy Kochański (1631—1700), znany przede wszystkim jako nadworny matematyk i bibliotekarz Jana III Sobieskiego. Problematyka chińska zawarta w korespondencji Kochańskiego z Leibnizem jest przedmiotem rozprawy amerykańskiego historyka

⁶ Artykuł ten pochodzi z puścizny pośmiertnej J. Pileckiego (1908—1962), przedwcześnie zmarłego archeologa krakowskiego.

⁷ J. Pilecki, *Droga polskiego historiografa do egiptologii*. (Tadeusz Samuel Smoleński 1884—1909), „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria A: 1967 z. 11, ss. 63—90.

⁸ Zwraca uwagę już sam tytuł dzieła: użyty jest tu termin *flora* — na oznaczenie świata roślinnego. Nauka przypisuje wprowadzenie tego terminu Linneuszowi. Jak widać, już o całe stulecie wcześniej mamy go u Boyma.

Waltera M. Drzewienieckiego (*The knowledge of China in XVII century. Poland as Reflected in the correspondence between Leibniz and Kočański*. „The Polish Review”, t. 12, 1967).

Najobszerniejsza pozycja w omawianym tomie (ss. 173—215, ilustr. 5), przedstawia działalność na polu indologii Andrzeja Gawrońskiego (1885—1927). Rozprawę tę napisał Eugeniusz Słuszkiewicz, jeden z bardzo nielicznych uczniów Gawrońskiego. Stąd w rozprawie tej (w tekście głównym, w przypisach i aneksach) jest sporo bezpośrednich relacji dotyczących osoby tego wybitnego w nauce światowej indologa, jednego z najwybitniejszych i najgłębszych w nauce polskiej językoznawców, uczonego niezwykle pod każdym względem, przypominającego uniwersalistę z epoki odrodzenia. Jego zainteresowania nie ograniczały się tylko do indologii i językoznawstwa: dodać tu trzeba jeszcze co najmniej historię literatury i w ogóle kultury, religioznawstwo, filozofię z metafizyką, socjologię, ludoznawstwo, astronomię⁹. Na końcu artykułu E. Słuszkiewicz wspomina też o zasługach Gawrońskiego jako organizatora polskiej orientalistyki.

Qmawiany tom zaopatrzony jest w indeks osób i spis ilustracji. Tak jak w poprzednich tomach, przy rozprawach brakuje obcojęzycznych streszczeń. Z uwagi na interesującą problematykę, wydaje się, że warto je wprowadzić do następnych tomów.

Zygmunt Brocki

Kazimierz G r e b, *Poczet wielkich biologów*. Nasza Księgarnia, (Warszawa) 1967, ss. 148, ilustr. w tekście.

„Od lat szkolnych słyszymy o wielkich pisarzach, poetach, królach, myślicielach” — pisze autor we *Wstępie* (s. 5), słusznie stwierdzając, że w programach nauczania naszych szkół historia nauk, zwłaszcza biologicznych, jest traktowana po macoszemu. Jeżeli zwrócimy uwagę, jak wielką i coraz donioślejszą rolę w dziejach ludzkości odgrywa nauka, musimy przyznać, iż jej historia — w porównaniu z historią polityczną lub chociażby historią sztuki — jest naszej młodzieży zbyt mało znana.

Autor — niedawno zmarły, ceniony pedagog — niewątpliwie pragnął wypełnić tę lukę przez dostarczenie młodzieży szkolnej krótkiego zarysu historii nauk biologicznych. Niemniej sposób realizacji tego ze wszech miar godnego poparcia zamiaru nasuwa szereg uwag krytycznych.

Przed wszystkim należy zastanowić się nad zakresem opracowania. Czy była uzasadniona próba uwzględnienia w niewielkiej książeczce całości nauk biologicznych łącznie z fizjologią, anatomią i bakteriologią, i to w rozpiętości czasu od starożytności aż do dnia dzisiejszego? Już to wstępne założenie tego opracowania nasuwa obawy, iż ulegnie ono spłyceciu, co niestety w miarę czytania się potwierdza. Autor może nie zastanowił się nad tym, że trudno być kompetentnym w tak wielu różnorodnych dziedzinach wiedzy, jakie stanowią zespół dyscyplin biologicznych.

Co prawda, autor stara się „uwydatnić kilka problemów przewodnich” (s. 8), ale i tak zakres wypadł zbyt szeroko. Licząc się z tym, iż osobno bywają opracowywane lub domagają się opracowania popularnonaukowe zarysy historii medycy-

⁹ W 1969 r. Ossolineum wydało *Rubajaty* — czterowiersze wielkiego poety i uczonego perskiego z przełomu XI i XII w., Omara Chajjama, przetłumaczone przez A. Gawrońskiego. W notatce bibliograficznej o tym wydaniu „Tygodnik Powszechny” R. 24: 1970 nr 16) tłumacz określił jako „orientalistę lwowskiego”. Lakoniczność taka oczywiście dziwi. Por. notę bibliograficzną J[anusza] R[oszkowskiego] w „Nowych Książkach” (1970 nr 11) o tymże tomiku, gdzie o tłumaczu m. in.: „wielki uczoney — językoznawca, orientalista, poliglota znający kilkadziesiąt (!) języków i uzdolniony poeta” (s. 666). Dodajmy, że Gawroński znał około 60 języków.